

POLEMIKI I DYSKUSJE

Odrodzenie i Reformacja w Polsce, LIII 2009

PL ISSN 0029-8514

Janusz Tazbir (Warszawa)

Dalszy ciąg sporu o „mowę Iwana Mieleszki”

W sprawie rzekomej mowy Iwana Mieleszki, podkomorzego mozyrskiego, a potem kasztelana mściławskiego (następnie brzeskiego i smoleńskiego), wygłoszonej jakoby na sejmie roku 1589, wszystko pozostaje ciągle pod znakiem zapytania. Nadal nie jesteśmy pewni, jaki naprawdę nosiła charakter: obrony starego ruskiego (*vel* białoruskiego) obyczaju czy też wręcz przeciwnie – satyry na kulturalne zacofanie mieszkańców Rusi. W tym ostatnim przypadku byłaby pamfletem czy też pastiszem, jak ją nazwała Hanna Malewska, publikując fragmenty w *Listach staropolskich z epoki Wazów*¹. Wszystkim tym wątpliwościom dałem wyraz, przedrukowując „mowę Mieleszki” najpierw w miniantologii *Opowieści prawdziwe i zmyśłone* (1994), a następnie w zbiorze falsyfikatów (pod tytułem *Cudzym piórem...*)², powstałych rzekomo w XVI–XVIII wieku.

Konrad Czarnocki (1876–1967), który poświęcił rodowi Mieleszków osobną rozprawkę, nie miał w tym zakresie żadnych wątpliwości. Wręcz przeciwnie, uznał mowę za autentyk, którego „rubasna swada, prostota i szczerłość musiała istotnie panów posłów bawić, a dialekt (sic!) białoruski, w jakim była wygłoszona, dodawał jej treści specjalnej barwy, interesującej zwłaszcza dla koroniarzy”. Czarnocki znalazł jej tekst w archiwum rodzinnym w Dziewiątkowiczach, miasteczku w powiecie

¹ H. Malewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977, s. 237–240.

² J. Tazbir, *Opowieści prawdziwe i zmyśłone*, Twój Styl–Oficyna Wydawnicza Interim, Warszawa 1994, s. 49–56 oraz Id., *Cudzym piórem... Falsyfikaty historyczno-literackie*, Wydawnictwo PTPN, Poznań 2002, s. 58–60.

słonimskim. Należało one pierwotnie właśnie do Mieleszków, a następnie do Slizienów³.

Tekst „mowy” dopełnił Czarnocki „w paru miejscach podług Niemcewicza i Kostomarowa”. Niemcewicz ogłosił go w przekładzie na polski, Kulisz na ukraiński, Kostomarow w tłumaczeniu na rosyjski. Czarnocki zamieścił w swej pracy oba teksty „mowy”: białoruski i polski (ten drugi przepisał wiernie z Niemcewicza)⁴. Przytoczył też sceptyczną opinię Aleksandra Brücknera, który w roku 1930 nazwał wystąpienie Mieleszki z roku 1589 „bajką wierutną”, powstałą po 1610 roku, bo pan kasztelan prawi o pannie Urszuli, ochmistrzyni⁵. Tymczasem Urszula Meierin zjawiała się w Polsce dopiero z dworem księżniczki Anny Habsburżanki w roku 1592. Jakże więc już trzy lata wcześniej Mieleszko mógł zapewniać, iż nie będzie się starał o królewszczyznę, „bo jej przed drugimi nie złapię, ani Panny Urszuli u Królowej JM w rączkę nie pocałuję, jak inni młodszy senatorczykowie...”. W rzeczywistości dopiero pod rządami królowej Konstancji, a więc po roku 1605, Meierin zyskała znaczne wpływy na dworze. Zorientowano się w nich w czasie rokoshu Zebrzydowskiego, kiedy to jeden z antyregalistów pisał, iż wszystko tam zależy „nie od rady, nie od senatu, ale od białej główki, od Urszuli jakiejś”⁶.

Negatywną opinię Brücknera zakwestionował Czarnocki na podstawie listu szlachcica nowogrodzkiego, Cypriana Komuniaki, pisanego 6 lipca 1655 roku do wojewody smoleńskiego, Filipa Obuchowicza, a zawierającego ostre wyrzuty za poddanie (28 września 1654 roku) Rosjanom Smoleńska. Czarnocki znalazł go także w dziewiętkowickim archiwum. Pan Cyprian wspomina, że kiedy Mieleszko wygłaszał swoją mowę do króla, to on (może jako jego rękodajny) „na tot czas za nim z kordikom stoiaiu”⁷. Nie podaje wszakże, na którym to sejmie wystąpienie Mieleszki miało miejsce.

³ K. Czarnocki, *Historie o Mieleszkach*, do druku podał K. Czarnocki, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2008, s. 28 oraz *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. II, Warszawa 1881, s. 290.

⁴ K. Czarnocki, *op. cit.*, s. 29–31, 95–97.

⁵ *Kultura staropolska*, Kraków 1932, s. 712.

⁶ W. Czapliński, W. Leitsch, *Meierin Urszula*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XX, Kraków 1975, s. 386.

⁷ K. Czarnocki, *op. cit.*, s. 32.

Trudno mieć o to wszakże pretensje do malarza i dyplomaty Konrada Czarnockiego, którego akwarele i rysunki przedstawiające pałac w Nowych Dziewiątkowiczach (oraz jego wnętrze) zostały dołączone do książki o Mieleszkach, tym bardziej że sam wyznaje, iż historykiem nie jest⁸. *Historię o Mieleszkach* ukończył wiosną roku 1939, nie sięgając ani do białoruskiej, ani do polskiej literatury przedmiotu opublikowanej po 1939 roku. A jest ona wcale obfita.

Tak więc w roku 1955 P. Krapiw in w roczniku Białoruskiej Akademii Nauk, wychodzącym wówczas po rosyjsku, ogłosił artykuł na temat czasu powstania „mowy Milezki” oraz jej przypuszczalnego autora. Krapiw in stanowczo odrzucił możliwość jej wygłoszenia na sejmie roku 1589. Przypomniał pierwszych edytorów tego tekstu: Niemcewicza („z rękopismu Józefa hr. Sierakowskiego”), Wiszniewskiego (ze zbioru rękopisów biblioteki Chreptowiczów w Szczorsach) i wreszcie Kostomarowa, który tekst opublikował w aktach dotyczących historii Południowej i Zachodniej Rusi, wydawanych pod jego redakcją⁹. Wszyscy wyżej wymienieni nie mieli wątpliwości, iż „mowa Mieleszki” została wygłoszona na sejmie roku 1589. Zakwestionował to dopiero Józef Perwolf, przypominając, że Mieleszko został kasztelanem smoleńskim dopiero w roku 1615, a urząd ten piastował aż do śmierci (1622). Perwolf za autora mowy uważał jakiegoś XVII-wiecznego satyryka, który przypisał ją Mieleszce. Podobnego zdania był rosyjski historyk N. F. Sumcow, uznając ją za polityczną i obyczajową satyrę z końca XVI wieku, względnie za apokryf historyczno-polityczny, przypisany Mieleszce. Niemożliwe, aby taki dostojnik jak kasztelan smoleński robił z siebie błazna, ośmieszając tym samym ziemię, którą w senacie reprezentował, a także obrażając „polskich panów”, stanowiących większość w tym zgromadzeniu.

Podobne opinie wyrażali białoruscy i rosyjscy badacze piszący o Mieleszce w pierwszej połowie ubiegłego stulecia: E. F. Karskij i N. J. Janczuk. Z kolei D. I. Dowgiałło wysunął przypuszczenie, iż autorem „mowy Mieleszki” mógł być wspomniany już Cyprian Komuniaka. Istotnie jego styl i śmiałość wypowiedzi przypominają rzekomą „mowę Mieleszki”. Michał Baliński nazwał Komuniakę weredykiem i człowiekiem rubasznym, który potrafił układać grubiańskie teksty, nieszczędzące najobelżywszych

⁸ *Ibidem*, s. 31.

⁹ P. Krapiw in, *K'voprosu o vremeni pojavlenija „Reci Ivana Meleška” i ee evtorstva*, Izvestija Akademii Nauk BSSR, Minsk 1955, nr 5, s. 65–76.

oskarżeń. Do Obuchowicza miał m.in. pisać, że nie daje mu tytułu wojewody smoleńskiego¹⁰,

bo dając go, zelgałbym; kiedyście bowiem Smoleńsk oddali, toście tytuł swój przedali „Lepiej było panie Filipie siedzieć tobie w lipie”. A teraz gorzej się z tobą stało, jak gdybyś w nowy kozuch ubrany, ugrzązł w gęstem błocie, bo wpadłszy w złe rozumienie i obmowy ludzkie, w sromotę, siedzisz, jak dzieciół w dziupli, spróchniałego drzewa. Co my durni ludzie w kozuchach, siedm lat niegdyś Smoleńsk zdobywali, to wy mądrzy w sobole ubrawszy się za czternaście niedziel go oddali. Powiadają ludzie, że za mniejszą winę nastraszone nieboszczyka Ościka, za to tylko, że nieostróżnie karteczkę do Moskwy napisał. A my i Cara w nogę całowali i grosze pobrali, a bez mała nie minie nas to, co z tamtym się stało. Pan Gosiewski nie wiele po łacinie umiał, a jednak z mniejszym ludem, z mniejszym aparatem wojennym i z mniejszą żywnością Smoleńsk obronił. Mądrość wielka, kiedy jej kto nadto zażywa, powiadają ludzie, wielce szkodzi i o niepokój przyprowadza. Zofija, Filozofija, radziła siedzieć wysoko, mówić głęboko, ale niewieścia rzecz nie radzić, ale piec ołatki. A gdybyś Waszmość dotąd pisarzem był (pisarzem wielkim litewskim), tobyś za człowieka porządnego był miany i nigdyby Waszmości nie posądzano o różne nieprawości.

Z hipotezą Dowgiały nie zgadza się Krapiwin, któremu zawdzięczamy sumienne omówienie całej literatury przedmiotu, jaka ukazała się na temat „mowy Mielezki” do połowy ubiegłego stulecia. Tę i późniejszą przypomniał Bohdan A. Struminsky¹¹. Zdaniem Krapiwina tekst ten miał bezpośredni związek z osobą Iwana Mielezki (zm. 1622). Za podstawę jego mowy posłużyły zapiski, jakie uczynił pod wrażeniem sejmu z roku 1609. Był na nim obecny jako kasztelan mściśławski, którą to godność sprawował przypuszczalnie w latach 1603–1610. Po jego śmierci wpadły one w ręce kogoś znającego śmiałość wypowiedzi Mielezki na warszawskim sejmie. Poszerzył je, poddał redakcyjnej obróbce i nadał

¹⁰ M. Baliński, *Pamiętniki historyczne...*, Wilno 1859, s. VII–VIII. L. Kondratowicz (*Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych czasów do XVII wieku*, t. III, Warszawa 1875, s. 169) określał Obuchowicza mianem „czciciela i naśladowcy sławnego za Zygmunta III twórcy Mielezki...”, m.in. dlatego ponieważ przejawiał „wyższą znajomość rzeczy krajowych, rozmyślnie ubranych w szatę prostoty”.

¹¹ B. A. Struminsky, *Pseudo-Melesko. A Ukrainian Apocryphal Parliamentary Speech of 1615–1618*, Harvard University Press, Cambridge Mass. 1984. Praca ta nie jest znana białoruskim badaczom.

literacką formę, do której późniejsi kopiści wprowadzili nieznaczne zmiany. Na jednej z wersji, spisanej cyrylicą 20 lipca 1663 roku, obok podanej po polsku informacji, że jest to „Mowa kasztelana smoleńskiego Mielezki, miana roku 1589 na sejmie w Warszawie”, znalazł się dodatek niefigurujący w żadnej z innych kopii: „Pisałem Michał Bielski, strażnik województwa brzeskiego”¹².

Polski Słownik Biograficzny w zyciorysie kasztelana smoleńskiego Jana Eliasza Mielezki (ok. 1552–1622) podaje, iż był on synem „Iwana Daniłowicza, marszałka słonimskiego, wślawionego mową wygłoszoną rzekomo przez niego na sejmie 1589 roku”¹³. Natomiast E. S. Dubianiecki, autor biogramu Iwana Mielezki (?–1622), zamieszczonego w białoruskiej encyklopedii historycznej, powtarza dość wiernie sądy wymienianego wielokrotnie Krapiwina¹⁴. Również i ten badacz zgadza się z twierdzeniem, iż Iwan Mielezko nie mógł występować na sejmie roku 1589. Wysuwa natomiast przypuszczenie, iż swą przedmowę wygłosił w dziesięć lat później, a więc na sejmie warszawskim roku 1609 (15 stycznia–26 lutego). Chodziłoby tu z kolei o innego jeszcze Iwana Mielezkę (ok. 1550–1623), żonatego z Hanną Fursówną. Najpewniej jednak, czytamy dalej w encyklopedii, do napisania „satyrycznego utworu” posłużyły anonimowemu autorowi zapiski Iwana z tego sejmu. On też nadał pastiszowi literacką formę. Przypisano go zaś Iwanowi Mielezce, ponieważ Mielezko znany był jako krytyk polskich rządów na Białorusi oraz jako autor wielu ironicznych wypowiedzi, odpowiadających „frywolnemu, humorystycznemu charakterowi «mowy Mielezki»”.

Dubianiecki niesłusznie utrzymuje, iż do naszych czasów dotrwały tylko trzy jej redakcje. Tymczasem przebywający wówczas na emigracji historyk ukraiński Bohdan A. Struminsky, który poświęcił jej osobną książkę, odnalazł i omówił aż 11 kolejnych przekazów „mowy Mielezki”¹⁵. Jego zdaniem, twórcą tego pamfletu nie był żaden z Mielezków, ale któryś z przedstawicieli rusko-polskiej szlachty osiadłej na Smoleńszczyźnie. Struminsky określenie „mowy Mielezki” mianem li tylko zabawnej parodii uważa za krzywdzące dla tego utworu. Jest to bowiem jeden

¹² P. Krapiwina, *op. cit.*, s. 68.

¹³ T. Wasilewski, *Mielezko (Meleszko) Jan Eliaz, Polski Słownik Biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, s. 769.

¹⁴ *Asvuetniki ziemli bielaruskai X-nacatok XX st.*, Minsk 2001, s. 301.

¹⁵ Por. przyp. 11.

z najlepszych reprezentantów polityczno-obyczajowej satyry, jaką wydała białoruska literatura w XVII wieku¹⁶.

Maria Barłowska, która ostatnio (w roku 2009) zajęła się „mową Maleszki”, zalicza ją do komicznych oracji XVII wieku. Przyznając, iż to właśnie Struminsky odnalazł jej sześć kolejnych rękopiśmiennych kopii, na których podstawie „zrekonstruował tekst zabytku, publikując go na koniec w transkrypcji na język ukraiński”, podejmuje z edytorem polemikę w kilku zasadniczych sprawach. Neguje mianowicie jej „poważną” wymowę, wyrażającą się we wspomianej już obronie tradycyjnych obyczajów mieszkańców Litwy i Rusi. Zdaniem Barłowskiej, przypisywany Mieleszce tekst miał być przeznaczony dla polskich czytelników, inaczej nie sposób jest zrozumieć, co miałyby zachęcić do jego lektury. Struminsky bezpodstawnie też wiąże pochodzenie kolejnych przekazów („mowy Mieleszki”) z czyjejs biblioteki z dziejami ich posiadaczy oraz ich udziałem w wojnie polsko-rosyjskiej. Ponadto, mimo imiennego wskazania autora, wotum Pseudo-Mieleszki jest bardzo ogólnej natury. Utwór kontynuuje tradycje satyry obyczajowej i szeroko rozpowszechnionej krytyki różnych nacji, poważne społeczne treści zostają unieważnione przez karykaturalny wizerunek mówcy. Wszystkie sprawdzone środki satyry zyskują na ostrości przez skojarzenie ich z oficjalną konwencją senatorskiego wotum¹⁷.

Maria Barłowska nie sięgnęła niestety do współczesnych białoruskich kompendiów: encyklopedii i zarysów dziejów literatury, upatrujących w „mowie Mieleszki” obronę przed falą polonizacji ziem wschodnich Rzeczypospolitej (do czego jeszcze powrócimy). Nie uwzględniła także rozprawy cytowanej wyżej Krapiwina. Ponadto pisząc, iż Mieleszko przeciwstawia „starą ruską prostotę chytrności Polaków i pazerności Niemców”, wydaje się nie wiedzieć, że rzekomi „Niemcy” oznaczają pod piórem anonimowego autora oraz jemu współczesnych cudzoziemców w ogóle. W rzeczywistości bowiem Niemcy, napływający do Wielkiego Księstwa Litewskiego, byli w lwiej części mieszczanami. obrońcy praw jego rdzennych mieszkańców nie mogli więc w nich widzieć konkurentów do urzędów ziemskich czy królewskich.

Jeśli idzie o datę ogłoszenia omawianej oracji, to Struminsky nie znalazł jej śladów w dziennikach sejmowych z lat 1588–1615. Zgadza się

¹⁶ *Gistorija białoruskai dakastryńickai literatury*, t. I, Minsk 1968, s. 346–349.

¹⁷ M. Barłowska, *Wśród oracji komicznych XVII wieku*, „Napis”, seria XIV, 2008 (u dołu karty tytułowej widnieje natomiast data 2009).

to z ustaleniami Dubianieckiego oraz jego poprzedników, twierdzącymi iż „mowa” została napisana gdzieś w latach 1615–1618¹⁸. Weszła ona do klasyki wczesnej literatury białoruskiej i jest przytaczana w całości (lub fragmentach) w wielu jej antologiach. Wypadnie też się zgodzić z Dubianieckim, iż rzekoma mowa stanowi polityczny pamflet, utrzymany w stylu satyrycznej parodii, w żadnym zaś wypadku sejmowe wystąpienie. Tak czy inaczej, jak stwierdza Dubianiecki, piętnuje polityczny i kulturalny ucisk (?), jaki miał miejsce na kresach po unii lubelskiej, oraz wyśmiewa obyczaje tej części ukraińskiej szlachty, która ulegała polonizacji i wpływom katolicyzmu. Nawiązuje on do tez A. Saviča, który nazwał wystąpienie Mielezki obroną tradycji i praw narodowych Białorusinów¹⁸.

Podobnego zdania są w tej sprawie inni badacze białoruscy. Historia białoruskiej literatury, wydana w roku 1968, kilka stron poświęciła na wykazanie, iż utwór rzekomego Mielezki był wyrazem reakcji patriotycznych kół białoruskich feudałów, broniących niezawisłości Wielkiego Księstwa przed gospodarczą, polityczną i narodową agresją polskiej magnaterii oraz szlachty na te ziemie. Dlatego też „mowa” wspomina ciepło Zygmunta Starego, który nie cierpiał „Niemców” (tu cudzoziemców w ogóle) jak psów, a zwłaszcza „Lachów z ich chytrściami wielmie nie lubił”. Zygmunt August oddał im Podlasie i Wołyń, podczas gdy jego ojciec miłował Litwę oraz Ruś. „Niemcy” zachowują się w Wielkim Księstwie agresywnie i nachalnie, nie szanują tutejszych obyczajów, gardzą miejscowymi strojami i biesiadami. Wszystko to skłoniło autorów wspomnianego podręcznika do dopatrzenia się antypolskich tendencji w mowie Mielezki oraz do uznania zawartej w niej krytyki za wyraz poglądów „postępowej białoruskiej szlachty” z początków XVII stulecia¹⁹. Polemizowała z tym poglądem Teresa Chynczewska-Hennel, zdaniem której poszukiwanie w pierwszej połowie XVII wieku przejawów białoruskiej odrębności narodowej jest zajęciem bezowocnym²⁰. Od siebie dodam, iż przenoszenie do wieku XVII pojęcia antypolskości trąci anachronizmem.

Osobiście, w ślad za Hruszewskim i Brücknerem widziałbym w „mowie Mielezki” raczej satyrę na zacofanie cywilizacyjne Rusinów, przejawiające

¹⁸ A. Savič, *Narysy z istorii kulturnych ruchiv na Ukraini ta Białorusi*, Kiiv 1929, s. 190 i nn.

¹⁹ Por. przyp. 16.

²⁰ T. Chynczewska-Hennel, *Świadomość narodowa szlachty ukraińskiej i Kozaczyzny od schyłku XVI do połowy XVII w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985, s. 70–71.

się w ich obyczajach. Bo i czemu innemu mogłoby na przykład służyć sławienie wyższości koguta nad zegarkiem, który się rychło popsuje. Tymczasem „nasz pietuch niechybnie o północy kukrykajet”. Albo pochwała dawnych strojów niewieścich jako lepiej chroniących przed zakusami na ich cnotę, „a dziś, choćbyś z rohatynę stał na warcie, to bisa tego nie upilnujesz”.

Jeśli „mowa Mieleszki” zachowała się w tylu kopiach (a przecież niektóre mogły zaginać), to główny powód widziałbym właśnie w jej satyrycznym charakterze, krytyce, której ostrze było wymierzone nie tyle przeciwko Polakom, ile rdzennym mieszkańcom Wielkiego Księstwa. Trudno wykluczyć i taką możliwość, że kolejni kopiści wzbogacali ją o nowe „szpileczki”, jak to miało miejsce z listem Filipa Wołuckiego do Zygmunta III Wazy, wyszydząc ciemnotę Mazurów. Hanna Malewska słusznie chyba przypuszczała, iż list taki naprawdę istniał, „z czego uśmieła się kancelaria koronna, jako że pan rawski²¹ nie był zbyt mądry”. I nie tylko uśmieła, ale i wzbogaciła o dalsze, kompromitujące autora dodatki²².

Continuation of a dispute over „Iwan Mieleszka’s speech”

The author of the article discusses controversies concerning an unsubstantiated speech by Iwan Mieleszka, who held the position of Chamberlain of the Mozyrski region (and later, Castellan of the Mścisławski, Brzeski and Smoleński regions), that he is rumoured to have made during the Diet of 1589. There is some doubt about its character. It could have been a defence of old Rus (or Bialorus) customs, or alternatively, a satire on the cultural backwardness of the inhabitants of this region. This latter opinion was introduced by Aleksander Brückner, and in 1984 it was supported by an American literary critic, who in his book, *Pseudo-Malesko. A Ukrainian Apocryphal Speech of 1616–1618* (Cambridge Mass. 1984) analyzed different versions of the speech, which were in circulation during the XVIIth and XVIIIth centuries.

Translated by *Agnieszka White*

²¹ Wołucki był kasztelanem rawskim.

²² H. Malewska, *op. cit.*, s. 236.